Nr. 475. Kraków, Piątek 25 Października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	1?8 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 837.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska K. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piechna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Seszyńska. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 hal. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 hal. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowy gabinet polski.

Warszawa, 24 października.

Prasa warszawska przyjęła nowy gabinet Świeżyńskiego z ogólnem uczuciem ulgi, że wreszcie zażegnane zostało groźne dla sprawy publicznej przesilenie. Dlatego też dzienniki polskie stają wobec nowego gabinetu bez uprzedzeń i wyczekują na wyniki jego pracy w niezwykle trudnych warunkach, nie odmawiając mu poparcia.

Podczas gdy »Kuryer Warszawski« stara się wykazać, że nowy gabinet jest bezpartyjnym i politycznie nie zabarwionym, to »Kuryer Polski« pisze:

»Lista członków nowego gabinetu będzie prawdopodobnie stanowić nawet dla świata politycznego pewną niespodziankę. Jeśli bowiem już od dość dawna wiedziano, że utworzenie rządu koalicyjnego, który objąłby wszystkie główniejsze kierunki polityczne, w obecnych warunkach, niestety, było niemożliwem, to według ostatnich informacyj przecież miał być powołany do życia gabinet na zasadzie porozumienia między Kołem Międzypartyjnem a umiarkowanymi aktywistami.

Stało się inaczej. Do gabinetu weszli nieomal wyłącznie przedstawiciele Koła Międzypartyjnego, a przedewszystkiem Narodowej Demokracyi, lub jej sympatycy. Za takiego bowiem uchodzi p. Zygmunt Chrzanowski, choć, o ile wiemy, faktycznie do Nar. Demokracyi nie należy. Za takiego poczytywany jest p. A. Wierzbicki, lubo jest członkiem grupy Samodzielności Gospodarczej.

Jeśli z dawnego gabinetu pozostali dwaj członkowie, pp.: Ponikowski (O. i W. R.) i Higesberger (Sprawiedliwość), to należy ich uważać raczej jako ministrów fachowych, niż jako reprezentujących w gabinecie pewną zdecydowaną ideologię polityczną.

Dość znamiennym również rysem jest nieobecność realistów. Żaden z członków Stronnictwa Polityki Realnej udziału w gabinecie nie bierze.

Czy w tych warunkach bryg. Piłsudski zgodzi się przyjąć zarezerwowaną dlań tekę wojny, wydaje się rzeczą bardzo wątpliwą, zwłaszcza wobec postawy, jaką już zajęły względem nowego rządu stronnictwa ludowe, a którą zapewne będzie również stronnictwem lewicy.

Mimo to wiadomość o utworzeniu się rządu będzie niechybnie przyjęta przez cały kraj z uczuciem ulgi. Ogół ma dosyć stronniczego rozbicia, tęskni za autorytetem i kierownictwem.

Należy mieć nadzieję, że p. Świeżyński, którego głęboka miłość kraju i najlepsze chęci nie mogą podlegać wątpliwości i otaczają jego imię powszechnym szacunkiem, — że nowy premier i jego towarzysze pracy będą umieli wznieść się ponad poziom swarów i uraz partyjnych, że będą chcieli sprawować władzę pod znakiem dążenia do ogólnej konsolidacyi i zgody. To trzeba przyznać, że nowy gabinet, pomimo jednostronności zabarwienia partyjnego, posiada w swym składzie szereg jednostek wybitnych i poważnych, mających już za sobą znaczny zasób doświadczenia i zasług.

»Przegląd Poranny« podkreśla, że gabinet Świerzyńskiego jest gabinetem Koła międzypartyjnego, że cechę polityczną nadaje mu demokracya narodowa, którą otacza niechęć i nieufność społeczeństwa. Nie może nikogo w błąd wprowadzić — pisze »Przegląd Poranny« — umieszczenie na liście ministrów nazwisko Józefa Piłsudskiego, póki go tutaj niema, póki o decyzyę go nie pytano, póki wpływu na kierunek gabinetu mieć nie może. Może to być zrozumianem, jako chęć ułagodzenia obozu lewicy, jako apel o poparcie do tych sił, które koło nazwiska Piłsudskiego się grupują. Oczywiście jednak apel taki odezwu znaleźć nie może tak długo, póki udział jego będzie fikcyą, póki gabinet zwolnienia jego nie przeprowadzi. Spodziewać się należy, że jeśli się to nie stanie, jeśli rząd członka swego nie zdoła sprowadzić, to wyciągnie z tego konsekwencye takie, jakie każdy szanujący się gabinet z takiej sytuacyi z pewnością by wyciągnął. Inaczej opinia będzie miała słuszność, widząc w powołaniu nieobecnego Piłsudskiego tylko demagogię, tylko posunięcie w polityce wewnętrznej.

Koło międzypartyjne sięgało po władzę w warunkach, w których lewica władzy tworzyć nie mogła i nie chciała. Wyraża się w tym fakcie inny stosunek obu obozów do zagadnień chwili bieżącej i do czynników, które obecnie rolę decydującą jeszcze u nas odgrywają. W najbliższej dobie różnica ta prawdopodobnie jeszcze niejednokrotnie w sposób jaskrawy się uwydatni. Rząd obecny powinien baczyć, aby to uwydatnienie nie przyjęło formy bezwzględnej walki. Może uniknąć tego jedynie przez obwołanie natychmiast wyborów do konstytuanty z oznaczeniem terminu jej zebrania. Jest to jedyny środek dla uspokojenia dzisiaj umysłów, jest to jedyna droga, na której może się utrzymać przy istniejących rozbieżnościach i tarciach. Sądzić należy, że rząd sprawę tę zrozumie i to naczelne zadanie swe spełni. Gdyby się wahał i zwlekał — obalonym być musi«.

* * *

Dzienniki warszawskie podają następujące krótkie życiorysy członków gabinetu Świeżyńskiego:

JÓZEF ŚWIEŻYŃSKI.

Urodził się we Włonicach, w Opatowskiem. Liczy lat 50. Ukończył gimnazyum w Radomiu i wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego. Studya lekarskie uzupełniał następnie w Wiedniu i Hessen. Przez czas pewien praktykował jako lekarz, poczem osiadł na stałe w Jeleninie, w Opatowskiem. Zostaje wkrótce prezesem radomskiego Tow. rolniczego. W roku 1906, jako członek Stronnictwa demokratyczno-narodowego, został wybrany na posła do pierwszej Dumy i odtąd był wybierany stale przy następnych wyborach. Przed wybuchem wojny w roku 1914 złożył mandat poselski. — W roku ubiegłym Koło Międzypartyjne powołuje p. Świeżyńskiego na swego prezesa. W kwietniu b. r. został wybrany do Rady Stanu, gdzie stał na czele Klubu Międzypartyjnego.

ZYGMUNT CHRZANOWSKI.

Urodził się na Podlasiu, liczy lat 46. Po ukończeniu gimnazyum w Łodzi, odbywał następnie studya rolnicze w Taborze i Pilznie. W roku 1905 został dyrektorem Syndykatu rolniczego w Kielcach w Warszawie. Po wybuchu wojny był jednym z członków Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Należy do Koła Międzypartyjnego, jako bezpartyjny. Przez pewien czas piastował godność prezesa Koła. — Podczas wyborów do Rady Stanu wybrany był w dwóch okręgach. Jest członkiem Komitetu Centralnego Tow. Rolniczego. W ostatnich czasach zajmował się gorliwie Biurem Pracy Społecznej.

Dr STANISŁAW GŁĄBIŃSKI.

Znany przywódca stronnictwa narodowo-demokratycznego w Galicyi. Na arenę polityczną wchodzi w r. 1902, kiedy został wybrany z m. Lwowa na posła do parlamentu. W dwa lata później wchodzi do Sejmu. Na uniwersytecie lwowskim wykładał ekonomię społeczną. W Kole polskiem w Wiedniu p. Głąbiński odgrywał rolę wybitną. Przez jakiś czas był jego prezesem. Był austr. ministrem kolei żelaznych.

WŁADYSŁAW GRABSKI.

Urodzony w roku 1873 w Borowie pod Łowiczem. Po ukończeniu gimnazyum w Warszawie, uczęszczał do szkoły nauk politycznych w Paryżu i na wydział historyczny w Sorbonie, następnie ukończył kursy agronomiczne w Halli. Po powrocie do kraju rozwinął ożywioną działalność, jako publicysta ekonomiczny i kierownik lub inicyator wielu instytucyj rolniczych i społecznych.

Jako poseł do pierwszej, drugiej i trzeciej Dumy, był bardzo czynny w wielu jej komisyach. Po wybuchu wojny zostaje prezesem Centralnego Komitetu obywatelskiego. Przed okupacyą Warszawy wyjechał do Petersburga, gdzie organizował różne instytucye opieki nad uchodźcami. Po powrocie do Warszawy w maju został internowany początkowo w Modlinie, a następnie w swoim majątku w Borowie.

ANDRZEJ WIERZBICKI.

Dyrektor Towarzystwa przemysłowców, mimo młodego wieku (ma lat trzydzieści kilka), zajął w przemyśle naszym stanowisko wybitne. Przedtem reprezentował go w Petersburgu. Towarzystwo przemysłowców zawdzięcza w znacznej mierze jego inicyatywie, energii i talentowi organizacyjnemu swój rozwój i pomyślność. Był nader czynnym członkiem Centralnego Komitetu obywatelskiego. Jest jednym z założycieli i leaderów Związku samodzielności gospodarczej. P. Wierzbicki ma opinię doskonałego mówcy.

JÓZEF WOLCZYŃSKI.

Liczy lat 38. Ukończywszy czteroklasową szkołę w Łodzi, praktykował początkowo w fabryce Poznańskiego, jako tkacz, a następnie, jako urzędnik biurowy. Czynny był w organizacyach robotniczych w Łodzi. W roku 1915 został wyznaczony przez władze okupacyjne na członka magistratu. Stanowiska tego nie przyjął, za co został zesłany do obozu dla jeńców cywilnych na sześć miesięcy. Po powrocie wybrano go do Rady miejskiej. W kwietniu został wybrany do Rady Stanu, gdzie był jedynym przedstawicielem robotników.

W Klubie międzypartyjnym, jako członek Zjednoczenia Narodowego, pełnił obowiązki sekretarza klubu.

ANTONI MINKIEWICZ.

Liczy lat 39. Urodził się na Wołyniu. Po ukończeniu gimnazyum w Żytomierzu, udał się na uniwersytet do Krakowa. Ukończył następnie akademię górniczą w Leoben. Powróciwszy do kraju, osiadł na stałe w Olkuszu, gdzie, jako inżynier, objął posadę w jednej z tamtejszych kopalń. W powiecie olkuskim rozwinął bardzo energiczną działalność i dał się poznać, jako sprężysty organizator. Był członkiem Rady Stanu z wyborów.

Wilson żąda ustąpienia cesarza Wilhelma.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 października.

Wszystkie poranne pisma wiedeńskie podnoszą znaczenie ostatniej odpowiedzi Wilsona na propozycye niemieckie w sprawie zawieszenia broni.

»Arbeiter Zeitung« pisze:

»Czy pan cesarz wreszcie zrozumie? Każdy Niemiec zrozumiał już od dawna, czego właściwie żąda Wilson, tylko pan cesarz tego nie chciał zrozumieć. Teraz wypowiedział Wilson swoje żądanie wyraźnie. **Cesarz ma obecnie czarno na białem kardynalny warunek Wilsona.** W Niemczech każdy liczy się dziś z tem, że koalicya byłaby skłonną do warunków łagodniejszych, gdyby **cesarz Wilhelm ustąpił.** — Gdyby naród niemiecki po tej strasznej wojnie, po tylu niezmierzonych ofiarach i niewypowiedzianych cierpieniach musiał jeszcze przyjąć cięższe warunki **z powodu stanowiska cesarza**, byłby to fakt poprostu **niebywały w historyi.** Obecne stanowisko cesarza Wilhelma jest poniekąd przykładem miłości monarchy do narodu, przykładem w historyi dotąd niebywałym. Pewne sfery zarzucają, że nie można żądać abdykacyi cesarza pod presyą zagranicy. **Cesarz mógł i powinien był to już dawno uczynić. Jednak cesarz nie chce ustąpić**, trwa przy tem, aby pozostać na tronie, mimo że naród niemiecki ponosi z tego powodu ciężkie ofiary. **Czyż nie jest to wprost przerażające?** Milionowe rzesze musiały dla tronu Hohenzollernów poświęcić swe życie i zdrowie, obecnie wzbrania się cesarz ponieść skromną ofiarę, aby uchronić naród niemiecki od ciężkich ofiar«.

»N. W. Tagblatt« pisze:

Wilson w odpowiedzi swej zaznaczył wyraźnie i bez ogródek, że żąda **ustąpienia cesarza Wilhelma.** Pogląd cesarza Wilhelma jest znany. Cesarz Wilhelm uważa siebie za narzędzie wybrane przez Boga. Już i tak trudno było pogodzić się cesarzowi z faktem, że on, wybraniec losu, musiał podzielić się władzą z panem Scheidemannem. **Los cesarza Wilhelma jest poniekąd tragiczny.** Możemy sobie przedstawić, co cierpi cesarz niemiecki, który jest przekonany, że nie ponosi żadnej winy i że spełnił ciążący na nim obowiązek panującego. Jeżeli cesarz niemiecki ustąpi, to ustąpi w nim ostatni romantyk(?!), bohater tragiczny »krwawiąc wewnątrz, lecz na zewnątrz nie zraniony«.

»N. Fr. Presse« pisze:

Nota Wilsona tworzy dokument, świadczący, że koalicya stanęła na stanowisku zwycięzcy. **Koalicya nie uznaje prawa samostanowienia dla Niemiec(?!)**, co jest tem oczywistsze, że **żąda ona ustąpienia cesarza Wilhelma.** Jeżeliby Niemcy tego warunku spełnić nie chciały, muszą się liczyć **z bardzo ciężkimi warunkami pokoju.** Mimo tego jednak nadal **stoi otworem droga do zawieszenia broni.** Stany Zjednoczone i koalicya będą się obecnie zastanawiać nad dalszymi warunkami zawieszenia broni. Warunki te będą bezwzględne, gdyż muszą **ustalić gwarancye, że Niemcy nie będą mogły w przyszłości wznowić akcyi wojennej.** Co pod tem rozumieć należy, nie trudno się domyśleć. W każdym razie dotyczyć będą te warunki bierności armii lądowej i floty. Decyzya spoczywa w ręku generałów państw koalicyi. **Foch nie chce wcale mówić z Hindenburgiem.**

Abdykacya ces. Wilhelma nie ulega wątpliwości.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 października.

»N. W. Journal« donosi z Berlina:

W sferach politycznych berlińskich uważają za rzecz pewną, że **cesarz Wilhelm wcześniej czy później zrzeknie się tronu na rzecz swego wnuka, najmłodszego syna następcy tronu.**

W ciągu wczorajszej dyskusyi w parlamencie niemieckim stwierdził pos. Noske, że nikt nie przemawiał **przeciw abdykacyi** cesarza Wilhelma. Nowy sekretarz stanu Trimborn oświadczył, że **osoby, które nie mogą pogodzić się z nowym systemem, muszą stanowczo ustąpić!**

Ledebur odczytał podczas swego przemówienia znany **list cesarza Wilhelma do cara Mikołaja, w którym cesarz wywodzi, że ludzi z centrum i socyalistów należy powywieszać.**

Wicekanclerz Payer odpowiedział na to, że jest to list dawny i nie ma dziś najmniejszego znaczenia, gdyż cesarz dostosował obecnie swe stanowisko do stosunków w parlamencie.

Rokowania Austryi z koalicyą.

Wiedeń, 25 października.

Tutejsze koła dyplomatyczne podnoszą fakt, że rząd austro-węgierski wdrożył w sprawie zawieszenia broni rokowania także z Francyą i Anglią.

Rada wojenna koalicyi radzi nad rozejmem.

Berlin, 25 października.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Jak donosi »Temps«, rada wojenna koalicyi w Wersalu roztrząsa warunki ewentualnego zawieszenia broni. Obrady mają trwać do soboty.

Mowa ministra wojny.

Wiedeń, 25 października.

(B. K.) W komisyi wojskowej delegacyi austryackiej minister wojny Stoeger-Steiner oświadczył, że monarchia, ufając w wysokie uczucia humanitarne Wilsona i w jego bezstronny zmysł sprawiedliwości, stanęła na stanowisku jego 23 punktów. **Monarchia pragnie przekształcić się w duchu prawdziwie demokratycznym.** Do zagadnień pokojowych należy i trudne zadanie wycofania armii. Żadne stronnictwo ani żaden naród nie mogą pragnąć, by powtórzyło się u nas to samo, co się stało u naszego nieszczęśliwego sąsiada na wschodzie. Ponieważ utworzenie **się państw narodowych jest zagwarantowane, nie może leżeć w zamiarze rządów narodowych, by budowę państwa oprzeć na wojnie domowej i głodowej.** Niebezpiecznem wydaje się ministrowi wołanie polityków o jak najrychlejszy **powrót wojsk do ich krajów, zanim nie stworzy się warunków po temu.** Minister apeluje do delegatów, by wspomogli zarząd wojskowy w rozwiązaniu tego zadania przejścia z wojny do pokoju i żeby wpływali w tym duchu na swoich rodaków.

Del. Jędrzejowicz omawiał między innemi sprawę masy demobilizacyjnej, prosząc o uwzględnienie tych obszarów, które najbardziej wskutek wojny ucierpiały.

Tymczasowy rząd Niemców austryackich.

Wiedeń, 25 października.

Komisya wykonawcza niemieckiego Zgromadzenia narodowego ukonstytuowała się wczoraj jako **pierwszy rząd tymczasowy Niemców austryackich.** Rząd austryacki przyjął to do wiadomości. Zarówno prezydent gabinetu, jak ministrowie resortowi **ofiarowali nowemu niemieckiemu rządowi swoje usługi.**

Wczoraj rano po raz pierwszy Niemcy porozumiewali się z Czechami, a to w sprawie aprowizacyi i kwestyach politycznych. Była także mowa o uwolnieniu robotników amunicyjnych.

Niemcy przeciw Andrassy'emu.

Wiedeń, 25 października.

Gdy posłowie niemieccy dowiedzieli się o zamianowaniu hr. Andrassy'ego ministrem spraw zagranicznych, oświadczyli natychmiast, że stronnictwa niemieckie energicznie zaprotestują przeciwko tej nominacyi, gdyż interesy Niemców austryackich na zewnątrz może załatwiać jedynie **minister niemiecki.** Zresztą pośród obecnych warunków żaden naród w Austryi nie pozwoli sobie narzucić przedstawicielstwa **węgierskiego.**

Po rewolucyi w Rjece.

Budapeszt, 25 października.

(B. K.) Dzienniki podają telegraficzne uwiadomienie gubernatora Rjeki Jekelfalussego. — Powiada on, że budynek sądowy i prokuratorya państwa są zupełnie obrabowane. Pogłoski o ataku na pałac gubernatora nie sprawdziły się. Podczas walk ulicznych padło kilka strzałów na gmach gubernatora, nie wyrządzając większej szkody. Przy starciach były trupy i ranni. Liczba ich nie jest jeszcze ustalona, lecz podobno nie jest wielka. Minister handlu Szterenyi oświadczył dziennikarzom, że w Rjece przywrócono już spokój. Wojska węgierskie wtargnęły do miasta, pokonały zbuntowanych Chorwatów i rozbroiły ich. W Chorwacyi panuje znowu spokój zupełny. Nieprawdziwe są też pogłoski, jakoby zniszczono kilka stacyj kolejowych, tylko z niektórych stacyj usunięto napisy węgierskie i powybijano szyby. Kolej zniszczona pod Rjeką została dziś naprawiona.

Minister wojny o zajściach w Rjece.

Wiedeń, 25 października.

(B. K.) Na posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi austryackiej minister wojny Stoeger Steiner na zapytanie posłów południowo-słowiańskich w sprawie zajść w Rjece, oświadczył co następuje:

Dnia 23 października, wedle wyniku dotychczasowych dochodzeń, pociągnęli demonstranci z Susak do Rjeki. Przełamali oni kordon graniczny policyjny, ustawiony koło mostu w Susak i wdarli się do Rjeki, gdzie przybyli najpierw przed budynek rządowy, uwolnili aresztantów i zawiesili na budynku sądowym jakoteż na budynku gubernatora chorągiew chorwacką. Do tych demonstrantów przyłączyła się kompania marszowa p. p. Nr. 79. Dzięki zarządzeniom władz lokalnych o godz. 4 po południu spokój był już przywrócony. Wieczorem ponowiły się demonstracye i przybrały formę ostrzejszą. Kompania marszowa p. p. Nr. 79 zabarykadowała się w koszarach. Wedle nadeszłych właśnie wiadomości, kompania ta dziś o godz. 6.30 rano z własnej woli usunęła chorągiew wywieszoną na koszarach i poddała się. Chwilowo panuje spokój i porządek. Ban chorwacki i południowo-słowiańska rada narodowa wydała odezwę, wzywającą ludność do spokoju i utrzymania porządku. Ludność usłuchała tego wezwania i w danej chwili zarówno w Zagrzebiu jak i w całym kraju panuje spokój.

Uchwały niemieckiej Rady narodowej.

Wiedeń, 25 października.

(B. K.) Komisya wykonawcza niemiecko-austryackiej rady narodowej omawiała na wczorajszem posiedzeniu sprawę utworzenia rządu niemiecko-austryackiego i objęcia zarządu niemieckiej Austryi. Komisya uchwaliła:

Aby sprowadzić najszybszy pokój, uniknąć wojny domowej między narodami i zapewnić wyżywienie, należy oddać władzę rządową narodom. Komisya poleca prezydyum wdrożenie natychmiast rokowań z rządem austryackim i innymi narodami w państwie, szczególnie z Czechami i południowymi Słowianami, przyczem mają być im uczynione następujące propozycye:

Administracya poszczególnych obszarów językowych będzie oddana komisyom wykonawczym poszczególnych narodów.

Utworzoną będzie wspólna delegacya rad narodowych poszczególnych narodów, która ma ułożyć i kierować przekazaniem administracyi poszczególnym narodom i zarządzać sprawami rzeczywiście wspólnemi.

Zawieszenie broni ma być zawarte przez wspólną delegacyę. Rokowania pokojowe mają natomiast być prowadzone samodzielnie przez poszczególne narody.

O tych rokowaniach zda prezydyum sprawę komisyi i zgromadzeniu narodowemu, które powoźmie ostateczne rozstrzygnięcie. Komisya wykonawcza ma wypracować projekt noty do Wilsona w sprawie zawieszenia broni i pokoju. Nota będzie przedłożoną zgromadzeniu narodowemu do uchwalenia dnia 30 bm. Dalej ma komisya wykonawcza ustalić tekst noty, jaka ma być wystosowana do Niemiec i krajów neutralnych z zawiadomieniem o ukonstytuowaniu się **niemiecko austryackiego państwa.**

Paderewski a Wilson.

Berlin, 25 października.

»Kreuz-Zeitung« donosi z Warszawy:

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Wilson przyjął Paderewskiego na konferencyi, trwającej przeszło godzinę, i pokazywał mu nową mapę z obszarami polskimi, mającymi być oddzielonymi od Prus i od Austryi. **Wilson** zaznaczył przytem, że dla niego miarodajnemi **były liczby historyczne.** Rząd niemiecki, zdaniem Wilsona, przedsiębrał wszystko, aby obszary polskie zniemczyć, wydawał miliardy na komisyę kolonizacyjną, wywłaszczał polską własność, ustanawiał czysto niemieckich urzędników i wypierał Polaków. **Taka statystyka nie może rozstrzygać.** Miarodawczym będzie stosunek liczebny ludności, jaki istniał **przed sztuczną germanizacyą dawniej czysto polskich dzielnic.** Z Alzacyą i Lotaryngią ma się sprawa tak samo. **Paderewski i Polacy są z oświadczenia Wilsona bardzo zadowoleni.**

Język czeski w magistracie praskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 października.

»N. W. Tagblatt« donosi z Pragi:

Magistrat Pragi wprowadził z dniem 24 bm. **język czeski jako wyłączny język urzędowy.** Dotąd załatwiał magistrat sprawy wojskowe w języku czeskim i niemieckim.

„Wiedeń płaci dalej".

(Telefonem).

Kraków, 25 października.

»Reichspost« wywodzi w artykule, **zatytułowanym, Wiedeń płaci dalej«, że rząd austryacki z niezrozumiałych powodów wypłaca** dalej milionowe sumy **na odbudowę Galicyi**, mimo, że Galicya wzbrania się dostarczać środków żywności Wiedniowi i Austryi Dolnej. — Niemiecka Rada narodowa powinna się sprawą tą energicznie zająć.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz na Krymie.

Kijów, 25 października.

(B. K.) Wiadomość, podana przez petersburską agencyę telegraficzną, że były wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz przebywał w Kijowie, jest nieprawdziwą. W. książę przebywa na swym zamku na Krymie i nie opuszczał dotychczasowego miejsca pobytu.

Przyczyny dymisyi gabinetu Lizoguba.

Lwowskie „Diło" zamieszcza korespondencyę z Kijowa pod datą 20 bm., w której podaje ciekawe, a nawet sensacyjne informacye o przyczynach dymisyi ukraińskiego gabinetu, o której doniesiono przed paru dniami. Według tych informacyj, przesilenie gabinetowe wywołała ta „większość ministrów, która chwilę obecną uważała za odpowiednią, aby **zrzucić maskę ukraińskiej państwowości** i domagać się jawnie tego, do czego dążyła dotąd pod tą maską, a mianowicie — **jednej, nierozdzielnej Rosyi**".

Ten gabinetowy zamach miał być przygotowany już na zjeździe członków czterech Dum państwowo-rosyjskich). Do dyrektyw, wytyczonych uchwałami tego zjazdu, zastosowało się **dziesięciu** (na ogólną liczbę 15-tu) członków gabinetu Lizoguba, którzy zredagowali memoryał, obszernie motywujący konieczność zmiany dotychczasowego kursu polityki ukraińskiej w stosunku do Rosyi, zalecając pomaganie rosyjskim patryotom w zwalczaniu bolszewizmu i rządu sowietów. W ten sposób Ukraina zyska przyjaciół w Rosyi, przebaczenie za swoją dotychczasową iredentystyczną politykę i możność „rozwijania się nadal zgodnie ze swoją historyczną przeszłością".

Memoryał ten wywołał rozłam w gabinecie i gabinet Lizoguba podał się do dymisyi, a ponieważ sam Lizogub znajdował się w liczbie tych 5-ciu „wiernych", jemu też hetman Skoropadskij poruczył utworzenie gabinetu nowego. Weszło do niego 6 socyalistów-federalistów, 2 przedstawicieli rosyjskiego reakcyonizmu o niemieckich nazwiskach: Reinbot i Mehring, oraz — szczegół ciekawy — dwaj ministrowie z pośród owych dziesięciu zbuntowanych członków starego gabinetu: min. aprowizacyi Gertel i min. finansów Rzepecki — dwaj ostatni **na życzenie niemieckich władz okupacyjnych.** Do gabinetu wszedł także słynny „komisarz" Chełmszczyzny, Skoropys-Joltuchowskij, a cały gabinet ma oznaczać znaczny postęp w kierunku „ukrainizacyi rządu ukraińskiego państwa".

W tym samym numerze „Dilo“ notuje również pogłoskę z Kijowa o zamierzonem odwołaniu dotychczasowego posła niemieckiego w Kijowie, barona von Mumma i zastąpienia go znanym posłem do parlamentu niemieckiego, Südekumem, czemu półurzędowo zaprzeczają, podając, że Mumm idzie tylko na urlop.

Z warszawskiej kroniki politycznej.

Warszawa, 24 października.

Wczoraj o godzinie 12 w południe, członkowie nowego rządu z prezesem ministrów Józefem Świeżyńskim na czele przedstawili się Radzie Regencyjnej i złożyli przysięgę.

Wczoraj odbyło się w pałacu Kronenberga posiedzenie Rady ministrów, pod przewodnictwem p. Świeżyńskiego. Na posiedzeniu tem podsekretarz stanu w ministeryum skarbu, p. Wieniawski, zdawał sprawę z ostatniego stadyum rokowań z władzami okupacyjnemi w sprawie (przejęcia administracyi krajowej od okupantów. Następnie omawiano sprawy skarbowe, między innemi sprawę zaciągnięcia pożyczki na potrzeby rządu.

Prezes ministrów, Świeżyński, wysłał do kanclerza Rzeszy, ks. Maksymiliana badeńskiego, telegram z zawiadomieniem o objęciu urzędu. W telegramie tym prezes Świeżyński, powołując się na decyzyę co do powierzenia kierownictwa sprawami wojskowemi bryg. Piłsudskiego, wyraża przekonanie, że kanclerz Rzeszy zechce niezwłocznie poczynić kroki, w celu umożliwienia bryg. Piłsudskiemu powrotu do Warszawy dla objęcia tak ważnego posterunku.

Wizyta prezydenta ministrów p. Świeżyńskiego u generał-gubernatora Beselera w sprawie zwolnienia Piłsudskiego nie doszła do skutku. Generał-gubernator zawiadomił oficjalnie prezydenta, iż jest chory i wobec tego prosi o zakomunikowanie treści swych życzeń szefowi pułkownikowi Nethenu.

Postanowiono departament stanu przekształcić na ministeryum spraw zagranicznych, a kasę wojskową na ministeryum wojny.

* * *

Przejęcie administracyi krajowej w obu okupacyach nastąpi w ciągu jednego dnia. Ma to na celu uniknięcie zamieszania i niedopuszczenie do istnienia kilku władz jednocześnie.

»Przegląd Poranny pisze:

Pierwszemi poczynaniami nowego rządu mają być: ogłoszenie krótkiego expose ministeryalnego, jaknajszybsze przygotowanie ordynacyi wyborczej do Sejmu, ogłoszenie przygotowanego już dekretu o poborze wojskowym i przygotowanie podstaw finansowych dla państwa polskiego, prawdopodobnie na razie za pomocą pożyczki wewnętrznej. Niezależnie od tego przewidywane są własne zarządzenia w zakresie min. spraw zagranicznych. Dzisiaj, prawdopodobnie już przed południem, ministrowie obejmą swe stanowiska.

Rozeszły się wczoraj pogłoski, że kilku z pośród reprezentantów zewnętrznych rządu polskiego ustąpi ze swoich stanowisk. Jak wiadomo, przedstawiciel Rady Regencyjnej w Moskwie, p. Lednicki zgłosił już swoją rezygnacyę. Mówią również o możliwości ustąpienia Adama hr. Ronikiera.

Wczoraj rano zgłosiła się do Rady Regencyjnej delegacya skonsolidowanych stronnictw ludowych w osobach pp. Błażeja Stolarskiego (Polskie Stronnictwo Ludowe w Król.) Kujawy i Wyrzykowskiego (Zjednoczenie Ludowe) oświadczając, że stronnictwa te uważają nominacyę gabinetu p. Świeżyńskiego za niedopuszczalną i proszą o utworzenie gabinetu fachowego apolitycznego.

»Kurjer Warszawski« donosi:

Z zarządu stronnictwa narodowo-demokratycznego komunikują nam, że stronnictwo to nie uważa Komitetu narodowego polskiego w Paryżu za rząd, lecz za przedstawicielstwo dyplomatyczne interesów polskich wobec koalicyi. Komitet narodowy również nie uważa się za rząd polski.

Adolf Nowaczyński przed polskim sądem polowym.

Z Warszawy donosi nam korespondent pod datą 24 bm.:

Przed sądem wojennym wojska polskiego stanął wczoraj znany literat Adolf Nowaczyński, oskarżony o dezercyę z Legionów i zelżenie w piśmie wojska polskiego.

Rozprawie przewodniczył podpułkownik Block. Obrady prowadził major-audytor Dąbrowski, oskarżenie wnosi kapitan-audytor Heydukowski.

Oskarżony eskortowany przez żandarma, odpowiadał śmiało i z pewnością siebie. Do dezercyi się nie przyznaje. Nie poczuwa się również do obrazy wojska polskiego i byłoby mu bardzo przykro, gdyby kiedykolwiek myślał że chciał on wojsko polskie obrazić; tej intencyi bynajmniej nie miał. Miał na myśli nie wojsko polskie w jego fazie obecnej, lecz poprzednią formacyę tzw. »wehrmacht«. Co się tyczy stosunku swego do Rady Regencyjnej, to oskarżony mniema, iż odpowiada on nastrojowi bezwzględnej większości społeczeństwa polskiego.

Obrońca oskarżonego adw. przys. Franciszek Paschalski kwestyonował kompetencyę sądu wojskowego, uważając iż p. Nowaczyński nie jest żołnierzem i jako taki przez sąd wojskowy sądzony być nie może.

Sąd ekscepcyę oddalił, natomiast — zgodnie z rozporządzeniem naczelnego wodza wojsk polskich z d. 25 sierpnia 1917 roku, umarzającem sprawy o dezercye, wyłączono przeciwko niezaprzysiężonym byłym legionistom — sprawę o dezercyę umorzył.

Audytor Heydukowski, zrzekając się oskarżenia o dezercyę, popierał je w trzech punktach pozostałych, oskarżając p. Nowaczyńskiego 1) o obrazę w druku zwierzchniej polskiej władzy państwowej; 2) o obrazę w druku wojska polskiego; 3) o wzywanie i pobudzanie żołnierzy w rozpowszechnionem piśmie do odmowy posłuszeństwa względem swych przełożonych i twierdząc, że oskarżony jest żołnierzem, ponieważ nie posiada dowodów zwolnienia, podlega więc sądowi wojskowemu.

W konkluzyi wnosił o skazanie p. Nowaczyńskiego na rok więzienia.

Obrońca adw. przys. Paschalski, powołując się na przepisy i obwieszczenia stosowne, dowodził, że Nowaczyński nie może być uważany ani za dezertera, ani za żołnierza, choć nie posiada dowodów zwolnienia tak, jak nie posiadają ich zapewne i ci, którzy przeszli przez Szczypiornie, Benjaminów itd. Takich, jak Nowaczyński »dezerterów«, jest — zdaniem obrońcy — wielu, lecz żandarmerya pozostawia ich w spokoju do chwili, kiedy się czemś władzom nie narażą, jak np. Nowaczyński napisaniem owego felietonu. Żadnego z inkryminowanych mu przestępstw obrazy w felietonie Nowaczyńskiego niema; skoro sprawę o dezercyę umorzono, upadają wszystkie inkryminowane mu przestępstwa. W konkluzyi adw. Paschalski domagał się zupełnego uniewinnienia podsądnego.

W ostatniem słowie p. Nowaczyński oświadczył, że początkowo, jak słyszał, oficerowie z powodu felietonu zamierzali go obić. Nie dziwił się takiemu projektowi wymierzenia sobie satysfakcyi i szykował się jedynie do obrony. Stało się jednak inaczej, ponieważ sprawę całą wzięła w ręce swoje żandarmerya, która jej wiadomy bieg dalszy nadała.

Po krótkiej naradzie sąd uznał p. Adolfa Neuwerth-Nowaczyńskiego za winnego znieważenia wojska i Rady Regencyjnej, jako zwierzchności wojskowej oraz namawiania wojska do nieposłuszeństwa i skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

»Kurjer warszawski« omawiając sprawę skazania Nowaczyńskiego, wyraża ubolewanie, że polityka wkradła się do sali sądowej i że donośny głos społeczeństwa, protestujący przeciw mieszaniu polityki do wymiaru sprawiedliwości, nie wszędzie jeszcze znajduje należny sobie posłuch.

Składajcie hojnie dary na opiekę Legionową.

Kronika.

Kraków, 25 października.

NABOŻEŃSTWO BŁAGALNE o odwrócenie epidemii influenzy hiszpańskiej odbędzie się w niedzielę przed południem w kościele OO. Dominikanów. O godzinie 9 odprawi mszę św. ks. biskup Sapieha przed grobem św. Jacka, patrona Polski, a o godzinie 10 i pół ks. biskup Nowak celebrować będzie uroczystą sumę przed cudownym ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej.

KORDON POGRANICZNY między Galicyą a Królestwem Polskiem został ostatecznie zniesiony. Skorzystali z tego w Krakowie i okolicy mali i wielcy paskarze i rzucili się gromadnie na najbliższą okolicę Król. Polskiego, gdzie wykupują wszystkie artykuły spożywcze i wywożą je następnie przez Chrzanów lub Oświęcim na śląsk pruski. Również cała okolica Jaworzna trudni się przemytnictwem. Starostwa w Chrzanowie i Oświęcimiu winny bezwarunkowo dołożyć wszystkich starań, ażeby wywozowi do Niemiec kres położyć i w ten sposób zatrzymać w kraju zapasy żywności, których coraz więcej brakuje. Dotąd władze administracyjne tolerowały to przemytnictwo, a przyczyn tego należy szukać w niezdrowych stosunkach wojennych.

TYDZIEŃ K. B. K. Książęco-biskupi komitet pomocy dla ofiar wojny, zagrożony w swojem istnieniu brakiem funduszów, postanowił po raz ostatni zaapelować do ofiarności społeczeństwa i w tym celu ma zamiar ogłosić składki w całym kraju w pierwszym tygodniu grudnia bieżącego roku. K. B. K. pragnie w ten sposób zebrać fundusze na to, by założone przez siebie instytucye ustalić i oddać je, jako trwały nabytek w zakresie pomocy społecznej, rządowi niepodległej Polski.

WRĘCZENIE DYPLOMU. W dniu 23 b. m. wręczyła delegacya Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego dyplom na honorowego członka Towarzystwa wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej, p. Hrdowi Fryderykowi Zollowi, za zasługi położone dla dobra i rozwoju tej pożytecznej instytucyi. Wiceprezydent Zoll był przez szereg lat kuratorem Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego.

WYWÓZ ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI Z GALICYI, w szczególności zaś zboża i ziemniaków, odbywa się na ogromną skalę wbrew temu, co głoszą pisma niemieckie, że wywóz ten wstrzymano. Na zachód idą z naszego kraju całe pociągi towarowe, wyładowane zbożem, mąką, ziemniakami, kapustą i innymi artykułami spożywczymi. W ostatnich czasach wywóz ten bardzo znacznie się zwiększył.

KATASTROFA MIESZKANIOWA W KRAKOWIE. Jak wiadomo w dniu 14 bm. odbyła się w magistracie ankieta mieszkaniowa pod przewodnictwem prezydenta Federowicza, celem zaradzenia katastrofie mieszkaniowej w naszem mieście. Chodziło o ustalenie sposobów na zaradzenie szalonemu brakowi mieszkań w Krakowie. W czasie obrad przyjęto przedłożony przez radcę miejskiego dra Fruchlinga wniosek, aby zwrócić się do ministeryum wojny z prośbą o wstrzymanie przydzielania dalszych formacyi wojskowych do Krakowa.

Tymczasem dowiadujemy się, że w dniach najbliższych, najdalej do 31 bm. ma przenieść się z Nowego Sącza do Krakowa uzupełniająca kompania dla pomocniczej służby 10 p. piechoty, obejmująca około 5.000 żołnierzy, mających III grupę. Oczywiście przeniosą się także do Krakowa liczne rodziny oficerskie, siły kancelaryjne (300—400 ludzi), szarże i jednoroczniacy. Większość tych ludzi mieszkać będzie prywatnie, to też brak mieszkań w Krakowie powiększy się znowu bardzo znacznie. Kompania ta mieszkała przez 2 lata w Nowym Sączu, gdzie miała poddostatkiem miejsca na swoje pomieszczenie.

Jak słychać, magistrat zwrócić się ma do krakowskiej komendy wojskowej z prośbą o pozostawienie powyższej kompanii w Nowym Sączu.

AKCYA BONOWA ZNOWU UTKNĘŁA. Ponieważ rząd nie nadesłał dotąd funduszów, przeznaczonych na akcyę bonową za miesiąc październik b. r., jatki miejskie od soboty, dnia 26 b. m., nie będą przyjmowały bonów na częściowe pokrycie ceny kupna mięsa.

Związek ekonomiczny urzędników wstrzymał również już od tygodnia przyjmowanie bonów na produkta. Odbija się to bardzo dotkliwie na kieszeniach konsumentów w porze tak bardzo szalejącej drożyzny.

STRAJK PRACOWNIKÓW INTROLIGATORSKICH zakończył się umową, w myśl której pracodawcy zgodzili się na podwyższenie 30% tak stałych płac, jak i wynagrodzeń za roboty »sztukowe«, oraz na płacenie pełnego wynagrodzenia za święta, przypadające w dni powszednie. Robotnicy powrócili już do pracy.

WSTRZYMANIE RUCHU POCZTOWEGO Z SERBIĄ. Z dniem 15 października b. r. zastanowiony został cały ruch pocztowy i telegraficzny do cywilnej ludności w Serbii z wyjątkiem Belgradu.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW KOLEJOWYCH. W ręce policyi wpadło wczoraj na dworcu kol. w Krakowie trzech niebezpiecznych bandytów kolejowych, mianowicie Moszek Wisznia, Leibuś Przysuski i Chaim Wasserbug, wszyscy rodem z Warszawy, którzy od dłuższego czasu operowali w pociągach i na dworcach kolejowych w Galicyi, okradając pasażerów. Ozwarty ich wspólnik, Abraham Goldberg, znikł bez śladu w Krakowie. Bandyci zaopatrzeni byli w paszporty i legitymacye władz okupacyjnych w Końskiem, Radomiu, Słomnikach, Steczku itd., nadto znaleziono przy nich znaczną ilość banknotów rosyjskich i austryackich. W czasie przesłuchiwania usiłował jeden z bandytów wręczyć inspektorowi Procykowi 3.000 koron jako łapówkę, by aresztowanych wypuścić na wolną stopę.

»NEUE FR. PRESSE« FAŁSZUJE NOTĘ WILSONA. Ostatni ustęp noty Wilsona, podany przez prasę w brzmieniu c. k. Biura korespondencyjnego, ma tekst następujący:

»Gdyby z militarnymi władcami i monarchiczną autokracyą, którą obecnie mają Niemcy, trzeba było rokować, albo, gdyby tylko istniały widoki, że mamy z nimi później rokować przy międzynarodowych zobowiązaniach Rzeszy niemieckiej, w takim razie Niemcy nie mogą żądać pokoju, lecz muszą poddać się. Przez to, że te istotne rzeczy nie zostaną omówione, nic się nie zyska«.

»Neue Freie Presse« ustęp ten podaje w następującem brzmieniu:

»Jeżeli z militarnymi władcami i monarchicznymi autokratami Niemiec trzeba teraz rokować, to istnieją tylko widoki, że później znowu będziemy z nimi mieć do czynienia przy zobowiązaniach międzynarodowych Rzeszy niemieckiej«.

To się nazywa ratowaniem sytuacyi.

ZAMORDOWANIE WÓJTA. Z Przeworska donoszą do »Gońca Krakowskiego« pod datą 23 b. m.:

Żołnierz-dezerter, niejaki Czyż, dokonał zamachu morderczego na osobie wójta gminy Gniewszyny, Michała Brudy.

Czyż ugodził wójta nożem w szyję. Cios okazał się śmiertelny: po kilku godzinach Bruda zmarł.

Mordy i rabunki są w naszych okolicach na porządku dziennym. W lasach ukrywa się dziesiątki dezerterów.

ODEZWA ŚLĄSKIEJ RADY NARODOWEJ. Polska Rada Narodowa dla Śląska cieszyńskiego wydała następującą odezwę, wzywającą na wiec w Cieszynie w dniu 27 b. m.:

»Ludu śląski! Nad Śląskiem naszym zeszło słońce wolności. Uznane przez wszystkich prawo samostanowienia pozwoliło Ci po 600-letniej rozłące wrócić do wolnej, zjednoczonej Polski. Przedstawiciele Twoi uroczyście ogłosili to złączenie się ze wspólną Macierzą, a Ty — ludu Śląski — potężnym głosem stwierdź tę niezłomną swą wolę, jawiąc się masowo na zgromadzeniu, które się odbędzie w niedzielę, dnia 27 października b. r. w Domu Narodowym w Cieszynie«.

Z Królestwa Polskiego.

NOWI BISKUPI. Z Warszawy donoszą: Z Rzymu nadeszły bulle papieskie, mianujące biskupem sufraganem warszawskim ks. Stanisława Galla; biskupami-sufraganami wrocławskim ks. Owczarka i Krynickiego; biskupem sufraganem sandomierskim ks. Jabłczykowskiego; biskupem sufraganem płockim ks. Szelążka.

Oczekiwane są bulle z nominacyami na biskupa dyecezyi lubelskiej ks. Fulmana oraz dyecezyi podlaskiej ks. Przeździeckiego.

STRAJK W ZAGŁĘBIU. Do Warszawy nadeszła 22 bm. wiadomość, że skończył się strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem. Strajkujący wznowili pracę przed dwoma dniami.

PRZYWRÓCENIE RUCHU W NOCY. Dzienniki warszawskie donoszą: W tych dniach zniesiono w większych miastach okupacyi niemieckiej zakaz wychodzenia na ulicę w nocy po 11-ej lub 12-ej. Obecnie ruch jest dozwolony przez całą noc.

LUBLIN. (Ukonstytuowanie się zarządu miejskiego. — Uchwały sejmiku powiatowego. — Zaostrzenie przepisów policyjnych).

Nowo wybrana Rada miejska na posiedzeniu w dniu 22 b. m. wybrała na prezydenta mecenasa Jana Turczynowicza. Pierwszym wiceprezydentem został Czesław Szczepański, drugim dyrektor Stanisław Dylewski.

Sejmik powiatu lubelskiego na posiedzeniu plenarnem w dniu 19 b. m. powziął następujące uchwały:

1) Do czasu wydania przez przedstawiciela rządu polskiego odpowiednich dyrektyw wstrzymać: a) handel zbożem; b) dostarczanie kontyngentów zbożowych władzom okupacyjnym. — 2) Wobec szerzącego się w powiecie w zastraszający sposób bandytyzmu: a) przyspieszyć organizowanie milicyi powiatowej; b) upoważnić wydział do powiększenia kadrów milicyi do 300 osób i utworzenia milicyi konnej. — 3) Celem zasilenia milicyi pomocą społeczeństwa dla utrzymania ładu i porządku w kraju z chwilą opuszczenia tegoż przez wojska okupacyjne: a) przystąpić natychmiast do organizowania instytucyi honorowej pod nazwą: »Straż bezpieczeństwa publicznego«, podporządkowanej jedynie wydziałowi sejmiku; b) wszelkie samorzutne zaś powstawanie organizacyi dla tegoż celu, nie podporządkujące się wydziałowi sejmiku, uważa się za niedopuszczalne.

Komendant obwodu, pułkownik Schneider, ogłasza urzędowe rozporządzenie, w którem powiedziano:

»Organa bezpieczeństwa mają natychmiast bezwzględnie zrobić użytek z broni palnej przeciw podejrzanym osobom, co do których zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że broń posiadają, a to w wypadku, jeżeli osoby te na wezwanie »ręce do góry« (»Hände hoch«) rozkazowi temu nie uczynią zadość«.

NAPADY ZBROJNE W PIOTRKOWIE. Wychodzący w Piotrkowie »Dziennik Narodowy« przynosi informacyę o kilku niezwykle śmiałych napadach zbrojnych, jakie wykonano w okolicach tamtejszych.

W poniedziałek, d. 14 b. m., o godzinie 6 wieczorem 6 do 8 uzbrojonych w brauningi osobników dokonało napadu na młyn w Zagrodnikach (gmina Dzbanki), w odległości około ośm wiorst od Szczercowa. Napastnicy przerwali pracę w młynie, obezwładnili młynarza i jego pomocnika, a nawet dali do nich strzały, gdy ci usiłowali stawić im opór, względnie chcieli o napadzie uwiadomić sąsiadów. Tak właściciel młyna, jak i jego czeladnik, są ranni. Rabusie, wstrzymawszy ruch w młynie, rzucili się do pasów, które pozdejmowali i z tym łupem umknęli w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona bezzwłocznie o wypadku żandarmerya, wyruszyła na poszukiwania, które jednak nie dały rezultatu.

Obok tego dokonano również niedawno innego napadu na żyda w Szczercowie obok plebanii i ograbiono go z pieniędzy. Dalej w nocy ze środy na czwartek 80 do 100 ludzi, uzbrojonych w karabiny, brauningi, kłonice i t. p., dokonało niezwykle śmiałego napadu na młocarnię w Wielopolu (14 wiorst od Piotrkowa) w pobliżu szosy Piotrków—Bełchatów. Straż wojskową rozbrojono, pasy zrabowano, a młocarnię odciągnięto w pole i spalono. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że napad ten jest dziełem zorganizowanej szajki dezerterów wojskowych.

ZA ZABICIE ŻOŁNIERZA NIEMIECKIEGO. Z Warszawy donoszą: Na podstawie wyroku sądu polowego niemieckiego Jan Gniazdowski, nauczyciel z Tuszy Małej w okupacyi niemieckiej, za posiadanie broni i zabicie żołnierza niemieckiego został skazany na śmierć. Wyrok wykonano natychmiast.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 25 b. m.: »Niebieski lis« Fr. Herczega.

Groźby gubernatora wojskowego.

W Płocku ukazało się następujące obwieszczenie:

Polacy!

Wolna, niepodległa Polska została Wam obiecana, opuszczenie przez nasze wojska i stworzenie rządu i sejmu na podstawie ogólnych wyborów w najbliższym czasie zapewnione.

Na to spełnienie wszystkich Waszych pragnień narodowych odpowiada część ludności, której wszelki porządek, obojętnie czy polskiego, czy obcego pochodzenia jest wstrętny, napadami zbójeckimi na nasze wojska i naszych urzędników i próbą niszczenia urządzeń komunikacyjnych. Samo przez się rozumie, że użyję przeciwko temu najsurowszych środków, a miejscowości, które nieznaczną ilość tych rabusiów i duchów niepokoju u siebie cierpią, same sobie będą musiały przypisać zniszczenie rozkwitającego dobrobytu.

Baczcie, by nowa walka nie wybuchła i aby z winy kilku podszczuwaczy Wasz piękny kraj nie został zamieniony w kupę gruzów.

Gubernator wojskowy Frhr. v. Wangenheim, generał-major.

Ustąpienie z granicy.

»Kurjer Zagłębia« donosi z Sosnowca:

Władze austryackie cofnęły dziś (23 bm.) swoje posterunki okupacyjne z nad granicy prowizorycznej. Zabrano ze sobą nawet budki strażnicze.

Prasa o hr. Andrassym.

Wiedeń, 25 października.

(B. K.) Omawiając zmianę w kierownictwie polityki zagranicznej monarchii, podnoszą dzienniki, że z hr. Andrassym staje na czele ministerstwa spraw zagranicznych osobistość bardzo uzdolniona i mająca sąd samodzielny. Powołanie Andrassego oznacza, że żądanie Węgier, by rozdzielić kierownictwo spraw zagranicznych, na razie nie będzie wykonane. Dzienniki wskazują na to, że monarchia po 40-letniej przerwie znowu dostaje parlamentarnego ministra spraw zagranicznych. Dzienniki oceniają z uznaniem działalność ustępującego ministra spraw zagranicznych, Buriana, i wspominają o jego niezmordowanej pracy pokoju. Burian zwiększał publiczną opinię świata zajmować się kwestyą pokojową.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Stenografistka
pierwsza b. biegle na maszynie, znająca także buchalteryę, z 6-letnią praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod D. H. 12. przyjmuje Admin. „N. Reformy“.
12119 2 2

Dyrektor adm.-komerc.
jego z odziałów większej instytucyi wojennej poszukuje równej posady w przedsiębiorstwie prywatnem lub krajowem. Zgłoszenia pod „F. R.“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 11845 3 3

Spółzalka
poszukuje biuro spedycyjne z kapitałem 50.000 K. Pierwszeństwo mają fachowi. — Zgłoszenia pod „Energiczny kierownik“ Biuro ogłoszeń J. Ropski, Kraków, ul. Szewska l. 5. 12093 3 3

Zarząd wojskowy
kupuje konie, zupełnie zdrowe, o silnych kościach, miary co najmniej 158 cm, od 5—12 lat. Zgłoszenia spieszne do Inspekcyi konskiej uzupełniającej przy komendzie wojskowej: Kraków, Poselska 19, I
12171 2 3

Magister farmacyi
katolik, przyjmie posadę, zarząd ewent. dzierżawę apteki, w więk. mieście powiatowem. Zgłoszenia: Ludwika Zabiełło, Jarosław, ul. 3 Maja 12, II p. 12083 2 3

M. SCHARF
Grodzka 32.
Przyjmuje się stare kołdry do przerabiania, z czyszczeniem maszyną, a waty wychodzi jak nowa.
12120 2 3

Jasionka orzechowa
w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Wolska l. 36, I piętro. 12155 2 3

Sklep
mieszany, towarów mieszanych, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Sklep“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 12187 2 3

Kamienica 2-p.
jasienki, elektr., 7 lat wolna, narożnik, tramwaj przed domem, cena 345.000 K, dług 80.000 K, dochód 11.000 K. Sprzeda J. Ropski, ulica Szewska l. 5. 12106 3 4

MODY
na
jesień i zimę
Albumy: Bianka K 2·90, Elite K 3·30, Favorito K 2·40, Dziecięcy K 2·40, Mode für Alle K 6·—.
Ceny podano wraz z przesyłką.
11136 4 4
Do nabycia
w Księgarni O. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17.

Poszukuję
lokalu na sklep
w Rynku Głównym.
Zgłoszenia pod „Kapitalista kupiec“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“.
11974 2 2

Buchalter-bilansista
starszy mężczyzna, piszący na maszynie, poszukiwany. Bliższa wiadomość: ul. Szlak l. 18, I piętro, drzwi na lewo, od godz. 2—3 po południu. 12101 3 3

Szycie i naprawy
oraz wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące przyjmuje się przy ul. Długiej 30, II p., oficyny, na lewo. 12172 2 2

Dywany
kapy, chodniki, firanki, do sprzedania. Ul. św. Jana 13. Wesołowski. 12121 2 3

Maszyna do pisania
„Senta“ okazyjnie do sprzedania. Ul. Karmelicka 7, oficyny, parter, w godzinach od 8—2 przed poł.
12192 2 3

Towary galanteryjne
przybory do krawieczyzny, artykuły kosmetyczne i krem do golenia hurtownie i częściowo poleca:
M. Horowitz, Kraków,
ul. Biedlowska 46.
12198 2 3

Technik lasowy
z wyższem wykształceniem (Polak) b. długoletni nadleśniczy w majątkach na Ukrainie, podejmie się pracy w zakresie swego zawodu (urządzenie lasów, kultury, tartaki, szacowanie lasów na sprzedaż i t. p.). Informuje Dr Szumski w Głogowie k. Rzeszowa. 12174 2 3

Majster szewski
z powodu zwinięcia interesu poszukuje odpowiedniego miejsca do zarządu lub do pomocy. Zgłoszenia pod W. Z. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 12159 2 2

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.
Instytut Anzona
ul. Szewska 17.
9513 36 6

Do sprzedania
materya granatowa na płaszcz damski. Ul. Czysta 11, I p. 12152 2 3

2 młode krowy
mleczne, baran rasy angielskiej, liczący 9 miesięcy na sprzedaż. Zwierzyniec, Stary folwark.
12161 2 2

Kto pomoże
młodemu człowiekowi do ukończenia studyów. Łaskawe zgłoszenia pod „Pomoc“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 12189 2 2

Do sprzedania
stary obraz ze szkoły Murilla, 2 wazoniki staro-francuzkie, 2 wazony nieborowskie. Wiadomość: Kurnatowska, Sukiennice 7.
11851 3 3

Do sprzedania
ubranie męskie, mundur urzędniczy, rozmaita garderoba męska i kasa Werthejmowska: ul. Gołębia l. 8, I p., od godz. 2 do 5 po południu.
12018 3 2

Potrzebna do hotelu „Austrya“
stała **praczka**
z kaucyą, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia hotel „Austrya“, ul. Pawia 6. 12030 3 3

3 karetki
2 pary szer używanych i bryczka na resorach, są do sprzedania. Zakład rymarski P. Tarańskiego, Kraków, ul. Długa 35. 12079 4 5

Apteka „pod Gwiazdą“
w Wadowicach
poszukuje magistra lub asystenta farmacyi. 12154 2 3

Fortepian
wiedeński, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ul. Szlak l. 47, I p., między godz. 2—6 po południu, u właścicielki. 12155 2 2

Kasa kontrolna
patentowa, „National“, używana zaraz do sprzedania w restauracyi przy ulicy Długiej 55. 12045 3 3

Nowe buty
z cholewami, Nr 45, ubranie męskie, palto zimowe, beczki na kapustę, bielizna letnia i zimowa, wózek na dwóch kołach, krata druciana — na sprzedaż. Zwierzyniec, ul. Drożnia 9. 12160 2 2

List wysłany.
12148 2 3 **Patrycyuszka.**

Handel kolonialny
Wiktora Jasińskiego w Andrychowie, przyjmie zaraz praktykanta sklepowego z dobrej rodziny.
11590 2 3

Ładny domek
z ogródkiem, Dębniki-Zakrzówek do sprzedania. Wiadomość: Zakrzówek, ul. Mieszczańska 105.
12158 2 3

Buraki
pastewne, pół cukrowe, do sprzedania około 100 metr. Wiadomość w miejscu. Konsalin, ul. Piaski, obok regatki Mogilskiej. 12182 2

Chłopca lub panny
poszukuje się do pomocy w biurze. Tylko miejscowi zechcą się zgłosić w godz. urzędowych do kancelaryi Kursów maturyzowych „Matura“ Kraków, ul. Karmelicka l. 46.
12163 2 3

Kamienicę
narożną, bez komfortu, z dochodem rocznym przeszło 12.000 K, sprzedam za cenę 280.000 K. Zgłoszenia pod M. S. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 12181 2 2

Kupiec wiedeński
szuka stosunków, celem wymiany towarów. Zgłoszenia pod wymienione przyjmuje Admin. „N. Reformy“.
12185 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońską 10
Rządca drukarni L. K. Górski.